Nr. 175 (1806). Cena 12 groszy Włocławek, sobota dnia 2 sierpnia 1924 r. Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata:
na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:
za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej — 10 groszy, na czwartej—7 groszy Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

„Roztropność podobną jest do steru na okręcie".
Św. Bernard.

Ze świata katolickiego.

W dniach 16-ym i 17-ym lipca b. r. przypadła dwuchsetna rocznica tak zwanego *Tumultu Toruńskiego* — sprawy, która rozległa się szerokiem echem w Europie. Jak często bywa w dziejach, wyrosła ona do rozmiarów lawiny międzynarodowej z drobnego początku, który był zupełnie podobny do incydentu, jaki zdarzył się niedawno w Ciechocinku z powodu zaczepki żydowskiej, skierowanej przeciw melodji narodowo-religijnej »Wszystkie nasze...«, a jeżeli nie wyrósł do podobnych rozmiarów, to trzeba zawdzięczać taktowi jedynie ze strony polskiej. »Słowo Pomorskie«, organ toruński, poświęcił owej sprawie osobny artykuł w samą jej rocznicę. Godzi się, aby organ kujawski w sąsiadującym z Toruniem Włocławku poświęcił jej choćby tylko wzmiankę, jakkolwiek nieco spóźnioną.

Dnia 16.7.1724 r., kościół św. Jakuba obchodził odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Odbywające się z tego powodu, na cmentarzu kościelnym procesji nieszpornej z N. Sakramentem przyglądali się liczni protestanci, wśród których była i młodzież.

Wszyscy oni stali w czapkach na głowie, a niektórzy z nich naśmiewali się i robili szyderczc uwagi. Uczeń kolegjum jezuickiego, Stanisław Lisiecki, wypadł z szeregu procesyjnego i, przyskoczywszy do jednego z chłopców luterskich, niejakiego Jarki, syna kupca, zmusił i go do zdjęcia czapki.

W dwie godziny potem, Lisiecki został na ulicy opadnięty przez zgraję luterską, poturbowany i, następnie, przez milicję aresztowany. Gdy, podjęte nazajutrz starania spółkolegiastów jego, aby go uwolnić, nie tylko nie odniosły skutku, ale, przeciwnie skończyły się aresztowaniem ich delegata, Szydłowskiego, ci wówczas zdobyli na stronie luterskiej zakładnika w osobie syna predykanta z Biskupca, Nagórnego.

Rozpoczął się tumult, który jednak jeszcze na razie skończył się wybiciem szyb w kolegjum, gdzie był więziony Nagórny. W następstwie pertraktacji starszyzny ze stron obu, rektor kolegjum uwolnił Nagórnego, lecz strona przeciwna, zamiast obu aresztowanych, wypuściła na wolność tylko Szydłowskiego. Mimo, że strona katolicka była wyraźnie pokrzywdzona, strona luterska wybuchła tumultem na nowo. Burmistrz Roesner tendencyjnie odwołał milicję, a tłuszcza luterska wtargnęła gwałtem do szkoły i ją zdemolowała, dopuszczając się przytem świętokradztwa na kaplicy kongregacji sodalisów N. M. P. Pobiwszy niemal na śmierć kapłana, stającego w obronie N. Sakramentu, zdeptała tenże, a następnie zdarłszy ze ścian obrazy, wyrzuciła je przez okna na ulicę. Wreszcie z połamanych ławek, konfesjonałów, relikwiarzy, obrazów, przed domem wiceburmistrza Zerneckego ułożono stos, z obrazem Matki Boskiej na szczycie, podpalono go i poczęto dookoła niego wyprawiać dzikie harce, wykrzykując bluźnierczo: »Broń-że się dzieweczko! vivat Marja!«

Tamult trwał cztery godziny, od 9-ej wieczorem, w końcu, gdy dzieło zniszczenia zostało już dokonane, burmistrz uznał za stosowne rozpędzić tłumy milicją.

Epilog sprawy był smutny. Sypnęły się wyroki śmierci, więzień i chłosty. Ofiarą kaźni padł sam burmistrz.

Za skazańcami na śmierć wstawiał się sam nuncjusz papieski, Santini, wszakże bez skutku. Jedynie Zernecke, wiceburmistrz, został ułaskawiony. Ułaskawieniu wszystkich innych sprzeciwił się sam król, August II, a to celem wzburzenia opinji europejskiej, mianowicie dworów akatolickich, przeciw Rzeczypospolitej. W tym celu przyśpieszył zarówno zatwierdzenie wyroku, jak i egzekucję, nibyto podzielając słuszne oburzenie katolickie.

Dyplomacja europejska zajmowała sie sprawą przez dwa lata, aż do śmierci Piotra W., a najostrzej występowała Angja. Był to w znacznej mierze skutek zdrajczego odwoływania się mniejszości dysydenckiej, lutersko-niemieckiej, do obcych mocarstw akatolickich, ze zdrajczym spółudziałem króla »polskiego«.

W świetle tej sprawy, dzisiejsza działalność naszych mniejszości, oparta na dodatkowym do Traktatu Wersalskiego traktacie o mniejszościach i Lidze Narodów, okazuje się poprostu jako dalszy ciąg przedrozbiorowej polityki interwencyjnej względem Polski, polityki, której wybitnym momentem był Tumult Toruński.

Lewicowi historycy i publicyści polscy, rzecz nie tyle prosta, ile krzywa, — widzą w tej sprawie fanatyzm po stronie katolicko-polskiej, mianowicie jezuitów, a wciąż myją i myją murzyna przeciwpaństwowej mniejszości lutersko-niemieckiej.

Choć to nie sprawa katolicka, lecz iż stała się w społeczeństwie katolickiem, godzi się tu podnieść także i tragedję parysko-polską: Umińska — Żyznowski. Chodzi o sąd o niej katolicki. Koła literacko-artystyczne Warszawy zganiły czyn Umińskiej, lecz dlatego tylko, że »krwawy«. Dla niekrwawego aktu zabójstwa miałyby one pełne wyrozumienie. Wzdrygnęły się jeno przed krwią. Zbędną też okazała się ich obawa o sąd prasy francuskiej. Ta, wyjąwszy katolicką, nie bierze się w rachubę, czyn Umińskiej nietylko usprawiedliwiła, ale i apoteozowała, jako akt »boskiej miłości«!!

Nie wchodząc w stan podmiotowy bohaterki tragedji, a biorąc okropny jej czyn przedmiotowo, z punktu etyki, nawet naturalnej, musimy go potępić bezwzględnie.

»Coup de grâce«, możliwy na polu bitwy, konieczny względem skazańców, o ile śmierć nie nastąpiła doraźnie, jest niedopuszczalny w stosunkach zwykłych. Cierpienia fizyczne, zwłaszcza gdy mogą być łagodzone narkotykami, nie mogą być w żadnym razie powodem zabójstwa czy samobójstwa. Prawo cywilne, zgodne w tym wypadku z etyką, za brania przyśpieszenia śmierci chorych samym nawet lekarzom. Do motywów naturalnych, dochodzą tu decydujące pobudki religijne, z ich względem pierwszorzędnym na zbawienie duszy.

Tragedja: Umińska — Żyznowski, w której zaszło zabójstwo, skombinowane z samobójstwem (samobójcze prośby Żyznowskiego), jest jednym z groźnych objawów spoganienia inteligencji.

Dla otuchy, parę faktów jasnych, a pokrewnych.

Biuletyn komitetu religijnego w Assyżu, przygotowujący uroczysty obchód siódmego stulecia franciszkańskiego, oznajmia, że Gabrjel D'Annunzio, w celu uczczenia św. Franciszka w najbliższej uroczystości, pragnie wybudować dwie kaplice na brzegu morskim, poświęcone wielkiemu Św., jako hołd Federacji marynarzy, która uważa »Apostoła umbryjskiego« za protektora żeglujących. Na pamiątkę odjazdu św. Franciszka w r. 1219 z portu Ankony wraz z grupą uczestników czwartej krucjaty na Syrię i Egipt, jedna z owych kaplic zostanie wzniesiona na górze Corneo w okolicy Ankony.

Kardynał Bourne poświęcił mały kościołek, wzniesiony na Wystawie Imperjum Wielkobrytyjskiego w Wembley w środku między pawilonami Ceylonu i Południowej Afryki, naprzeciw Sekcji Maltańskiej. Przy ceremonji asystowały liczne osobistości z pośród duchowieństwa oraz przedstawiciele świata katolickiego Anglji, Kardynał Bourne w krótkiem inauguracyjnem przemówieniu podniósł fakt, że wybudowanie kaplicy katolickiej w środku wystawy, reprezentującej wszystkie przejawy działalności Imperjum, posiada pierwszorzędne i niemal symboliczne znaczenie. Kaplica jest zawsze strzeżona przez jednego kapłana i każdego wieczora udziela się z niej Benedykcji. Rano odbywają się msze święte.

X. Charszewski.

Pomnik Henryka Sienkiewicza.

W Kamieńcu Pomorskim, stanął pierwszy w Polsce pomnik Henryka Sienkiewicza.

W niedzielę, d. 27 lipca, przy pięknej pogodzie, odbyła się uroczystość odsłonienia pomnika z udziałem organizacyj miejscowych, obywateli okolicznych i włościan oraz „letników".

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa zarządu Tow. kąpieli morskich, p. Ryszarda Gałczyńskiego. Mowa ta była skierowana do braci kaszubów, do których p. Gałczyński powiedział, że „tutaj, w korytarzu, stąpamy mocną nogą; kładziemy dziesiątki miljonów z ciężko zapracowanych groszy na ten szmat ziemi nad morzem naszem, aby dodać wiary że morze to, że ziemia ta będzie wiecznie nasza, naszych wnuków i prawnuków, dodać wiary w potęgę i wieczną trwałość najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej..."

Po przemówieniu tem zasłona spadła i przy dźwiękach hymnu ukazał się pomnik skromny, ale poważny. est to popiersie na podstawie z napisem: „Henrykowi Sienkiewiczowi". Piękna dekoracja kwiatowa na tle wspaniałych drzew, obramowana barwnemi sztandarami, sprawia dodatnie wrażenie.

Nastąpiły przemówienia pp. Bron. Barylskiego i R. Gałczyńskiego, wzniosłe i patrjotyczne. Mówcy uwydatnili związek pomiędzy ideałami twórcy „Krzyżaków", a dzisiejszemi zadaniami naszemi na ziemi kaszubskiej.

Konsul francuski w Gdyni, p. Monnier, złożył wieniec oraz przemówił pięknie i serdecznie o uczuciach Francji dla Polski i o swoich osobistych wrażeniach z poznania Sienkiewicza w czasach wojennych w Szwajcarji. Zebrana publiczność owacyjnie dziękowała p. Monnierowi, a orkiestra zagrała „Marsyljankę".

Prócz wieńca od delegacji francuskiej, złożyli wieńce: w imieniu „Tygodnika Ilustrowanego" p. Gustaw Wolff, Koło oficerów z Pucka, gmina Gdynia i in.

Podczas uroczystości grała orkiestra ze Starogardu.

Z Chełmicy Wielkiej.

Z inicjatywy dyrektora cukrowni, p. Nowakowskiego, w niedzielę 27.7., odbyło się tu przedstawienie amatorskie, które, ze względu na jego wartość artystyczną i towarzyszące mu okoliczności, godzi się podnieść publicznie.

Na stałych już odniedawna deskach scenicznych w magazynie fabrycznym wystąpił po raz pierwszy zespół, złożony z miejscowych żywiołów urzędniczo - rzemieślniczych, i wstępnym bojem zdobył sobie gorące uznanie ze strony nie tylko całej publiczności, ale i miarodajnych pierwszych rzędów krzeseł. Jestto przedewszystkiem zasługa kasjera fabryki, p. Federowskiego, jako reżysera. Osiągnięty przez niego doraźnie rezultat dowodzi, co można zrobić z surowego materjału inteligentną i usilną pracą. Zapewne, że i sam materjał musiał być podatny, skoro dał zrobić z siebie tak wiele, w czasie tak krótkim.

Wystawiono trzy utwory: Kwitnącą Różę, baśń fantastyczną o zaklętej królewnie, odegraną przez dzieci szkoły fabrycznej; oraz Majstra i Czeladnika, komedję dwuaktową J. Korzeniowskiego, i Tatuś pozwolił, komiczną jednoaktówkę, — przez dorosłą.

W grze wszystkich naogół amatorów nie było ani debiutanckiej tremy, ani szkolnego recytowania wyuczonej lekcji, ani kaleczenia języka. Natomiast gra była swobodna, naturalna, niewymuszona, pełna temperamentu i werwy, tak, iż widzołuchacz poddawał się samochcąc artystycznej złudzie rzeczywistości, bez obawy, aby został wytrącony z nastroju jakąś niezręcznością, jakimś fałsetem. Tem-

bardziej, że i charakterystyki i odpowiednie stroje, nie przedstawiając nic do życzenia, przyczyniały się do stworzenia udatnej całości.

W międzyaktach przygrywał wcale pięknie kwartet smyczkowy, sprowadzony z Włocławka, niestety, złożony z przedstawicieli muzykalnej mniejszości narodowej. Nie można było dostać polskiego.

Przystrojenie widowni zielenią oraz oświetlenie elektryczne, gasnące w niej z chwilą podnoszenia kurtyny, by tem pełniej oświecać scenę, dopełniały efektów teatralnych w arcyprozaicznym składzie słodkiego wyciągu buraczanego.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na założenie straży pożarnej fabrycznej.

Choć to działo się na wsi, wieś, zarówno wielka, jak i mała, z nielicznemi wyjąteczkami, świeciła, zgoła nie splendydną, nieobecnością. Inteligencja fabryczna i duchowna — oto czynniki kultury na wsi.

X. Ch.

Klub Zw. Lud. - Nar. a Rząd W. Grabskiego.

Warszawa. Po wysłuchaniu sprawozdania prezydjum i przeprowadzeniu dyskusji, klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego stwierdził, że rząd pana Wł. Grabskiego przed ostatnią zmianą w swoim składzie, dokonaną pod jednostronnym naciskiem partyjnym, zmienił wybitnie swój dotychczasowy charakter, wobec czego klub uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za politykę tego rządu.

Strajk na G. Śląsku.

Doniesienie urzędowe.

KATOWICE (PAT.) — Strajk objął wszystkie kopalnie węgla kamiennego i huty Śląska Górnego, jak również kilka mniejszych zakładów przemysłowych (fabrykę wytworów chemicznych, fabrykę nawozów sztucznych i fabrykę prochu). W hutach żelaznych i cynkowych strajkuje 32.000 robotników, w kopalniach węgla kam. 118.000, w innych mniejszych zakładach przemysłowych 5.000, ogółem 155.000. Wszędzie panuje zupełny spokój. Porządku nigdzie nie zakłócono. Śląski Urząd Wojewódzki czuwa nad tem, ażeby roboty konieczne były wszędzie wykonywane, do czego zresztą zobowiązali się też przedstawiciele związków zawodowych.

W Górnictwie i Hutnictwie.

KATOWICE (A. W.) Zgodnie z odezwą Związków Zawodowych rozpoczął się strajk w przemyśle górniczym i hutniczym. Stanęły wszystkie huty i kopalnie. Liczba strajkujących wynosi około 150.000 robotników. Strajkujący zachowują się zupełnie spokojnie i lojalnie. Na całym terenie objętym strajkiem nie było żadnych nawet najmniejszych zaburzeń. Na kopalniach małe grupy robotników prowadzą tak zwane roboty niezbędne. Ponieważ na niektórych kopalniach i te roboty wstrzymano, przeto Związki Zawodowe wezwały robotników danych kopalni i hut, aby roboty te spełniali i nie niszczyli warsztatów pracy.

Miasto-olbrzym.

(Nowy — York w cyfrach).

Korespondent nowojorski włoskiego pisma „Seccolo“ podaje interesującą statystykę, z której można się przekonać o olbrzymim obszarze i zaludnieniu Nowego Yorku.

Podczas gdy Londyn ma 7.496.000 ludzi, w Nowym Yorku mieszka ich 7.910.000. Największy ruch panuje na Columbus — Circle, gdzie przebiega dziennie 50.000 wekihułów różnego rodzaju.

W Nowym Yorku jest siedem największych w świecie „drapaczy nieba“. Jeden z tych gmachów „Wolworth building“ ma 59 pięter ponad ziemią, a siedem pod ziemią.

Miasto to rozrasta się z nieprawdopodobną szybkością. Dawne domy nadbudowują się, a na krańcach miasta powstają coraz to nowe ulice i domy. Jakkolwiek może się to wydawać niewiarogodnem, to jednak faktem jest, iż co 51 minut wykończony jest w Nowym Yorku jeden nowy dom.

Z portu nowojorskiego wysyłane są do wszystkich części świata towary na sumę roczną trzech miljardów dolarów. Według statystyki tamtejszego urzędu celnego dzienny obrót wynosi 17 miljonów dolarów. W ogromnych fabrykach i zakładach przemysłowych pracuje dziennie 825.000 osób. Jedna dwunasta część ogólnej produkcji przemysłowej świata dokonywana jest w Nowym Jorku.

Miasto — olbrzym zajmuje też jedno z najpierwszych miejsc pod względem lokali rozrywkowych. Jest tam 184 teatrów i 557 kinematografów.

Wiadomem jest, że w Nowym Jorku są wyznawcy prawie wszystkich religij świata. W 1.500 świątyniach odprawiane są nabożeństwa według różnych rytuałów i w najróżniejszych językach. Katolików jest 1.400.000, protestantów 2.700.000, żydów 1.500.000.

MYSLI.

Wybrał El. El.

W stosunkach towarzyskich szczery poklask znajduje przedewszystkiem taki umysł, który się umie zawiesić na każdym przedmiocie, jak małpa zawiesza się ogonem na gałęzi — i wywracać koziołki. Im bardziej owe koziołki będą cudaczne i nagłe a niespodziewane, tem powodzenie będzie pewniejsze.

„Bez dogmatu“
Henryk Sienkiewicz.

Jesienny Targ we Wiedniu.

Tegoroczny jesienny zjazd we Wiedniu trwać będzie od 7 do 14 września. Według informacji ze strony dyrekcji Targów, udział swój zapowiedziały wszystkie niemal dziedziny produkcyjne kraju, w pierwszym zaś rzędzie zakłady przemysłowe konkurencyjne zdolne do eksportu. Zainteresowanie zagranicy tak pod względem obesłania Targów jako też ich zwiedzenia ożywione. Dotychczas zgłosiło udział w rzędzie wystawców 14 państw, a wśród tychże Niemcy wystawiać będą prawie we wszystkich grupach. Czy przemysł polski na Targach będzie również reprezentowany — narazie nie jest nam wiadomem, natomiast udział kupiectwa Polski jest zazwyczaj na Targach Wiedeńskich dość poważny, o czem świadczą tranzakcje dokonane we Wiedniu na wiosnę r. b. Od czasu zawarcia traktatu handlowego między Polską i Austrją obopólny stosunek handlowy między państwami temi się wzmaga.

Powstanie w Brazylji.

WASZYNGTON (PAT.) Tutejsza ambasada brazylijska ogłasza oficjalny komunikat, zawiadamiający o tem, że wojska powstańcze ewakuowały St. Paulo. Miasto obecnie zajęte jest przez wojska rządowe.

ŁUCJA SAWICKA.

Samochodem dookoła Polski.

(Wrażenia z IV międzynarodowego raidu samochodowego.)

5

Etap IV.

Godz. 4 rano, sygnał na wieży marjackiej zastaje mnie już gotową. Schodzę na dół do kawiarni na śniadanie. Prawie już wszyscy są zebrani. Wypijam spiesznie kawę i, zabrawszy przygotowaną paczkę ze śniadaniem, udaję się na start. Nasza maszyna wyrusza 5. z rzędu. Znów sygnał marjacki nas żegna, ranek się robi przecudny. Podziwiałam wielu amatorów, którzy wstali, by nas pożegnać o tak wczesnej godzinie. Wyjazd z Krakowa komandorowie wybrali nadzwyczaj ładny. Zdążamy przez Bielawy, mijając z oddali kopiec Kościuszki, gęstym ślicznym lasem obok budowli fortecznych, pnąc się pod górę, skąd roztwiera się prześliczny widok na Kraków w rannem słońcu. Następnie zjeżdżamy w dół na szosę śląską. Przed nami szeroka dolina Wisły, mijamy zdaleka opactwo w Tyńcu. Droga nieszczególna. Jedziemy przez Babin, Żarki, w miejscowości Chełmik zbliżamy się do dawnej granicy austrjacko-pruskiej, skąd odrazu biegnie szosa, jak stół. Wjeżdżamy w bogatą część Polski kopalni, hut, i fabryk. Podjeżdżamy do Katowic. Przykro mi to pisać, ale źle zorganizowana policja, która, nie dając najmniejszych informacyj, nawet niechętne czyniąc uwagi co do jazdy, zmusza do tego, aby nieżyczliwość jej do polskiego raidu zaznaczyć. Od Katowic coraz trudniej zorjentować się w dobrym kierunku dróg. Szosy biegną w różnych kierunkach i bądź tu mądry, która jest dla nas, a która może nas zanieść na posterunek już niemiecki. A że na maszynie mojej jedzie generał Zagórski i major, jako komisarz, obydwaj w uniformach, więc znalezienie się pośród niemców mogłoby pociągnąć dużo nieprzyjemności. Jadąca przed nami Itala, zostaje zatrzymana przez ostatnie posterunki polskie Dalej Niemcy. Stajemy również. Policjant nas objaśnia, że drugą szosą mamy skręcić na prawo. Prosimy go o wyznaczenie kogoś, aby następne maszyny nie były zmuszone kręcić tak jak my. Niechętna odpowiedź milicjanta upewnia nas, iż prośba nasza nie zostaje wysłuchana.

Tak się też stało, na etapie w Poznaniu dowiedziałam się, że wszystkie maszyny zapędzały się aż do ostatniego posterunku granicznego.

Drogą na Brzozówkę, Szarlej, Piekary, Kozłową górę przejeżdżamy przez Świrklaniec obok ślicznie położonego zamku Hohenlohów, znanego ze wspaniałych polowań, urządzanych na cześć ostatniego króla pruskiego. Zbliżamy się znów do b. Kongresówki. Miasteczko Woźniki odrazu nas uderza swym charakterystycznym brudnym wyglądem, po czystych miastach Śląska. Udajemy się w kierunku na Częstochowę, przez którą w godzinę później przejeżdżamy, główną aleją. W całej krasie podziwiamy nasz cud—klasztor Jasnogórski. Tłumaczę ciekawemu belgijczykowi całą pamiątkę narodową klasztoru. U stóp samego klasztoru skręcamy na prawo w stronę Kłobucka. Droga nowa i tak wspaniała, że torem wyścigowym zwaną być mogła. Przejeżdżamy Wieluń, w którym najserdeczniej nas wita głośnemi okrzykami jakaś bardzo obfita w kształty baba.

Z Wielunia kierujemy się do Wieruszowa, następnie mijamy most na Prośnie i wjeżdżamy znów w całkiem inne okolice. Jesteśmy w Poznańskiem. Piękne budowle po obu stronach szosy w polach ogromna kultura. Szosa aż do samego Poznania w pierwszorzędnym stanie. Mijamy Ostrów, Krotoszyn, Jarocin, Srodę, Kurnik. Zaraz za Kurnikiem maszyny zostają zatrzymane, dla odbycia dwóch prób: biegu najwolniejszego i biegu najszybszego. W jednym i drugim znów najlepiej spisują się Daimlery. W programie raidowym był postanowiony wjazd wszystkich maszyn jedna po drugiej przez główne ulice miasta na plac Wolności. Tymczasem starosta Poznański, niewiadomo dla jakiej przyczyny, odwołał to postanowienie, kierując cały raid bocznemi ulicami, na plac Wystawowy. O godz. 5-ej popoł. maszyny zdane nadkomisarzowi, a my rozjeżdżamy się do hoteli. Dostałam kwaterę w hotelu Bazar. O godz. 8-ej wspólny Bankiet. Start naznaczony następnego dnia na godz. 6-ą rano.

Etap V.

Z Poznania zjeżdżamy nad Wartę w kierunku dawnej Bramy Gdańskiej, która dziś już jest rozebraną. Zaraz za miastem mijamy znów Italę, p. Winnicki zmuszony do miasta wracać dla zreperowania kierownika. Dzielny ten kierowca miał pecha niemożliwego. Droga w kierunku Bydgoszczy jest tak mało urozmaicona, że nic szczególnego nie mam do zanotowania. Szosa świetna, pozwala rozwinąć dużą szybkość. Przez Rogoźno, Węgrowiec, Kcynię dojeżdżamy do Bydgoszczy, z której na Koronowo nad Brdą, Mąkowarsk, Tucholę, Chojnice dojeżdżamy do Kościerzyny. Stąd zaczyna się przepiękna droga do samego Pucka. Okolica cała— to jeden przecudny park. Szosa doskonała, pomimo dużej ilości wiraży, nie sprawia żadnych trudności. Mijamy piękne Kartuzy ze swemi jeziorami. Byłam bardzo rada, że konieczność zmiany opony pozwalała nam stanąć na chwilę, bym się mogła dość nacieszyć cudnym widokiem jeziora. Charakterystycznem zjawiskiem Pomorza jest to, że na szosie nie spotyka się absolutnie ludzi. Całą drogę Pomorza odbyliśmy nie mijając ani jednej furmanki lub pieszego. Cała okolica od Kościerzyny stanowi tak zwaną »Kaszubską Szwajcarję« bardzo zalesioną. Przejeżdżamy przez Wejher wo, zdala mijając duży zakład dla umysłowo chorych, urządzony pierwszorzędnie, największy w Polsce. Mijamy pełno dróg z napisami do Pucka, ale my jedziemy najdłuższą, objeżdżając przy samej granicy pruskiej, obsadzoną licznemi posterunkami służby szosowej. Mijamy Kroków, charakterystyczne miasteczko rybackie, mamy tylko 6 klm. do morza. Nareszcie za zakrętem ukazuje się nam dal błękitna, tak zlana w jedną całość z niebieskim horyzontem, że trudno znaleść granicę. Z piersi wyrywa się radosny okrzyk »Morze Polskie«! Za parę minut wjeżdżamy na rynek w Pucku. Bardzo uprzejmy burmistrz m. Pucka, jako gospodarz wita nadjeżdżające maszyny, i przy pomocy gospodarzy lokuje uczestników raidu w prywatnych lokalach, gdyż hotel tu jest tylko jeden malutki. Mnie się dostaje kwatera u samego burmistrza, gdzie również gościnna żona p. burmistrza, przyjęła mnie sytym podwieczorkiem, a co najważniejsze kąpielą ciepłą. Po przebraniu się, całem towarzystwem zwiedzamy port w Pucku i, dzięki uprzejmości kapitana, statek polski do wyłamania min „Czajkę“. Po powrocie na rynek witamy się z członkami klubu automobilowego z Gdańska, którzy zjawili się w licznym komplecie dla odbycia wspólnego bankietu w Domu kuracyjnym. Wkrótce nimi zjawiło się również sporo prywatnych maszyn naszych kuracjuszy z Zoppot. Między innemi i Włocławianie państwo Wiktorostwo Müchsamowie, z któremi się serdecznie przywitałam.

D. c. n.

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ
2
SOBOTA

Dziś: NMP Anielskiej, Porcjunkula.
Jutro: Znal. rel. św. Szczepana.
Wschód słońca o g. 4.22
Zachód o g. 7.42
Wsch. księżyca o g. 5.2
Zachód o g. 8.35

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Lipca	godzina	ciśnienie powietrza wm/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
30	21	59,8	18,4	8	NW—1
1	7	56,9	16,0	10	N—1
1	13	57,8	21,4	3⊙	N—1

Najwyższa temperatura w dniu 31 lipca wynosiła 24.0; najniższa wynosiła 13,2 opad 0,5 m.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 1. 8:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,70
Frank szwajcarski	(100)	75,67
Frank francuski	(100)	25,80
Frank belgijski	(100)	23,49
Liry włoskie	(100)	22,39
Korony czeskie	(100)	15,30
Korony austrjackie	(100.000)	7,28
Rubel złoty		2,69

4% poż. premj. 0,83, 8% poż. złota 6,60 6% poż. serja II A. 0,79, 6% pożycz. dol. 2,70, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 44,18 gr.

Odpust u OO. Reformatów. Dziś, w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej, w kościele OO. Reformatów przypada doroczny odpust.

Kino - teatr „Polonja“, największy na Kujawach, mogący pomieścić 1000 osób, demonstruje od soboty dramat w 6 aktach p. t. »Posiew Śmierci« ze sławnym aktorem Karolem de Vogt w roli głównej. Nad program »Mecz bokserski«. Początek seansów: w sobotę o godzinie 6 i 8-ej, w niedzielę zaś o godzinie 6, 8 i 10 wieczorem. Ceny biletów od 30 gr. do 1 złotego,

Jak rozpoznać fałszywe 5-złotówki? Gdy weźmiemy do ręki prawdziwy banknot 5-złotowy i przy dobrem oświetleniu wpatrzymy się w język orła, który jest uwidoczniony na odwrotnej stronie, to zauważymy łatwo, że język jest długi, wygięty foremnym esemesem i zawinięty do góry. Na fałszywych zaś banknotach język jest krótki, ledwo widoczny i wcale niezagięty do góry. Są jeszcze inne różnice, lecz mniej uchwytne, najłatwiej więc rozpoznać po języku.

Skup srebra. Od dnia 30-go b. m. oddziały Banku Polskiego płacą za 1 gram srebra 10.4 gr., zaś za monety ceny następujące: za 1 rubel srebrny 1.87 zł., za 1 mk. niemiecką 0.52 zł., za 1 koronę austrjacką próby 835, 0.43 zł., za 5 koron austrjackich próby 900, 2.24 zł.

Ceny powyższe płacone są jedynie za monety niestarte, wykazujące pełną wagę. Przy kupnie monet startych lub uszkodzonych następuje odpowiednie obniżenie cen.

Złoty na giełdach zagranicznych. Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkie giełdy zagraniczne. Nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne. Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych tranzakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez agencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem tranzakcyj i kursy jego, odpowiadające w zupełności parytetom warszawskim są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku, w Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. ko misję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Niewykonywany przepis ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa o ochronie lokatorów z dn. 11 IV r. b. w artykule 7-ym, p. 3 głosi, że właściciele domów obowiązani są wywiesić w bramach domów na widocznem miejscu wykazy z oznaczeniem zasadniczego komornego i świadczeń z każdego poszczególnego lokalu. Przepis ten nie jest wykonywany przez wielu właścicieli domów i lokatorzy nie są w stanie sprawdzić, czy płacone przez nich sumy mają uzasadnienie prawne. Utrzymuje się, słusznie, czy niesłusznie opinja, że szczególnie jeśli chodzi o należności za t. zw. świadczenia i wodę, lokatorzy płacą parokrotnie więcej niż się należy. Pożądanem byłoby, aby władze administracyjne przestały tolerować omijanie wyraźnego nakazu ustawy i zmusiły właścicieli domów do rozwieszenia w bramach wykazów komornego i świadczeń.

Przekazy państwowe do Kanady. Ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 10 lipca 1924 roku, w sprawie zaprowadzenia wzajemnej wymiany przekazów pocztowych między Polską a Kanadą.

Od dnia 1-go sierpnia 1924 roku wprowadza się wzajemną wymianę przekazów pocztowych między Polską a Kanadą. Do wymiany dopuszcza się tylko przekazy zwykłe.

Najwyższa kwota przekazu z Kanady do Polski nie może przekraczać 100 dolarów kanadyjskich; kwota zaś przekazu z Polski do Kanady nie może przewyższać 500 złotych.

Przy nadawaniu przekazu nadawca uiszcza zgóry opłatę, która wynosi od kwoty przekazowej: a) do 50 złotych — 50 groszy, b) ponad 50 do 100 złotych — 100 groszy., c) za każde dalsze 100 złotych — 50 groszy.

Ażeby wysłać pieniędze przekazem pocztowym do Kanady, interesant musi najpierw postarać się o pozwolenie na wywóz złotych za granicę.

Otrzymane pozwolenie musi wysyłający złożyć przy nadawaniu przekazu w urzędzie pocztowym.

Z kolei. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, że osoby, posiadające conta w Pocztowej Kasie Oszczędności, mogą przy wysyłaniu przesyłek kolejowych, obciążonych zaliczeniami, żądać, aby stacja przeznaczenia przesłała im zaliczenie za pośrednictwem P. K. O. W tym celu winni nadawcy dołączyć do listu przewozowego blankiet P. K. O., zaznaczając o dołączeniu tego blankietu w odpowiedniem miejscu listu przewozowego.

Odmowa wywozu koni. Urząd Przywozu i wywozu odrzucił liczne starania o pozwolenie na wywóz 2.000 sztuk koni roboczych do Danji, zezwolił natomiast na wywóz 50.000 klg. pęczaku i 100 tonn otrąb jęczmiennych.

W przemyśle spirytusowym trwa obecnie ostre przesilenie. W ostatnich dniach przesilenie to nabrało form ostrzejszych, zwłaszcza na ziemiach b. zaboru pruskiego, gdzie wprowadzono dopłatę akcyzowo - komunalną, Obciążenie podatkowe spirytusu jest tak znaczne, że wpłynęło na zmniejszenie konsumcji, to też spożycie w roku bieżącym wyniesie zaledwie połowę konsumcji zeszłorocznej. Dlatego też konjunktura w tej gałęzi przemysłu przedstawia się niezbyt pomyślnie.

Likwidacja P. K. K. P. Według stanu rachunków P. K. K. P. na d. 20 b. m. likwidacja tej instytucji postępuje w szybkiem tempie: w ciągu ostatniej dekady rachunek pożyczek zmniejszył się o 808.526.397 tys. mk.; kredyty rembursowe zmniejszyły się o 189.237.000 tys. mkp.; obieg banknotów markowych zmniejszył się o 22.777.392.530 tys. mkp.; straty, wystawione przez P.K.K.P., zmniejszyły się o 189.237.000 tys. mkp.

Bilon. Pragnąc przyjść z pomocą drobnym rolnikom ministerjum skarbu powiększyło o 2 milj. zł. dotację dla Banku rolnego. Suma ta wypłacana będzie stopniowo w miarę potrzeby w 50-groszówkach niklowych; ministerjum skarbu dąży do zaopatrzenia tą drogą wsi w bilon, którego brak daje się tam odczuwać.

Kto zgubił? W piątek o godzinie 8-ej rano, dziad, stojący na rogu ul. Ogrodowej i Brzeskiej, znalazł portfel z 25 złotemi. Zaraz przybiegło kilka osób, przyznając się do zguby. Dziad nie chciał pieniędzy oddać, czekając na prawdziwego właściciela, któryby opisał szczegółowo, jak portfel wygląda, co w środku jest i t. d. Dziadzina czekał dosyć długo, oświadczając, że gdy się nikt nie zgłosi, to złoży pieniądze w policji.

KRONIKA POLICYJNA.

Pociągnięto do odpowiedzialności. Brudzińską Apolonję, Mazowiecką Marję, Żyznowską Marję i Przybyłowską Marjannę pol. pociągnęła do odpowiedzialności za niemoralne zachowanie się.

Z OKOLIC.

Z Osięcin. W nadchodzący poniedziałek w Osięcinach odbędzie się jarmark. Wobec zezwolenia na sprzedaż bydła spodziewany jest liczny zjazd. Co.

Antypolski proces w Kownie.

KOWNO, (A. W.) Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły wielkiego procesu, który miał miejsce w Kownie przed miesiącem. Oskarżonych było 16 osób o udział w akcji wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie opierało się na nadzwyczaj błachych powodach. Wystarczało, że ktoś miał w Polsce krewnych w armji lub na urzędzie państwowym. Przejęta korespondencja prywatna musiała służyć jako dowód, że między oskarżonymi znajdowali się przedstawiciele wszystkich stanów, urzędnicy władz, robotnicy i oficerowie polscy oraz jeden oficer litewski. Czterech oskarżonych skazano na śmierć, trzech z nich prezydent Republiki ułaskawił. W dwa dni później wykonano wyrok na ś. p. Sławińskim, który zginął prawdziwie po bohatersku. Aby nie kopać grobu dla skazańca postawiono go na brzegu fosy fortecznej, wypełnionej wodą. Sławiński nie pozwolił zawiązać sobie oczu, oświadczając swym katom, że jest dumny, iż może umrzeć za Polskę. Okrzyk »Niech żyje Polska« stłumiła salwa karabinowa. Zachowanie skazańca wywołało łzy nawet w oczach katów litewskich. Komendant twierdzy Brazulewiczius płakał.

Komisja kontroli wojskowej zerwała z Niemcami stosunki.

BERLIN Komisja międzyaljanckiej kontroli wojskowej pod przewodnictwem zastępcy gen. Noletta, generała Walcha, zerwała dziś stosunki z niemieckiem ministerjum wojny, po zamianie not.

Niemiecki minister wojny gen. Seeckt zażądał od komisji, aby na 48 godzin zgóry uprzedzała o zamierzonych inspekcjach w niemieckich zakładach wojskowych, a także, aby stwierdzała, że będą to ostatnie inspekcje, jakie ententa dokonywać będzie. Gen. Walch, po porozumieniu się z rządem francuskim, odpowiedział odmownie, zarzucając niemieckim władzom złą wolę, wyrażającą się między innemi, udzieleniem fikcyjnych urlopów tysiącom oficerów, którzy w ten sposób nie figurują w armji czynnej. W kołach politycznych przewidują, że zajście to odbije się ujemnie na przebiegu konferencji londyńskiej.

Na cześć Królowej Korony Polskiej.

W dniu 15 sierpnia 1921 r. został sprowadzony do Włocławka obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i umieszczony w wielkim ołtarzu kościoła farnego, jako votum od mieszkańców Włocławka i okolic za ocalenie od inwazji bolszewickiej, na upamiętnienie „Cudu nad Wisłą“. Gorliwi czciciele Marji powzięli wtedy myśl upiększenia obrazu przez sprawienie srebrnej sukienki i koron. Zaczęto składać ofiary bądź w srebrze, bądź w markach. Projektu jednak nie dało się zaraz urzeczywistnić, to też srebro złożono na przechowanie do banku, nie rozstając się z myślą doprowadzenia pięknego dzieła do końca. W roku bieżącym zaczęły znowu napływać ofiary, które pozwoliły na zamówienie w Warszawie sukienki, którą niezadługo będziemy mieli sposobność oglądać. Wprawdzie brakuje jeszcze sporo grosza na opłacenie wszystkich kosztów, jednak nie wątpimy, że pieniądze się znajdą, bo ludzi ofiarnych, dzięki Bogu, jeszcze nam nie zabrakło.

Podając poniżej listę ofiarodawców na powyższy cel, w imię sprawiedliwości i zarazem przyjemnego obowiązku, musimy zaznaczyć, że głównym projektodawcą i niezmordowanym wykonawcą tej przepięknej ofiary na cześć Królowej Korony Polskiej, jest znany działacz społeczny, p. Antoni Postolski.

Lista ofiar na sukienkę Matki Bożej Częstochowskiej.

Wacław Filipiak 20.000.000 mk., Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 25.000.000 mk., Karol Księżopolski 10.000.000 mk., Stefan Piotrowski 25.000.000 mk., Ludwik Borzęcki 30.000.000 mk., Władysław Aktabowski 20.000.000 mk., Stefan Beczkowicz 25.000.000 mk., Spółka Kujawska 25.000.000 mk., Józef Gorzeński 25.000.000 mk., Karol Kasperkiewicz 5.000.000 mk., Spółka „Pączkowski i Lipiński 20.000.000 mk., Józef Tokarzewski 20.000.000 mk., p. Dyrektorowa Kotlarska 16 rub., 50 kop. srebrem i 62 rub., 5 kop. bilonem, Henryk Łopacki 10 rub., w złocie, Marja Marciniak 20.000.000 mk., Dr. Piotr Olszewski 10.000.000 mk., Stanisława Mochorowska 20.000.000

Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa.* Ofiary składaj na Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.

mk., S. D. 10.000.000 mk., Władysław Kwapiszewski 20.000.000 mk., Rejent Kowalewski 10.000.000 mk., Alfred Pall 45.000.000 mk., Księgarnia Powszechna 42.000.000 mk., ks. Karol Makowski 3.000.000 mk., p. Hornowski 25.000.000 mk., M. Napiórkowski 20.000.000 mk., A. Policzkowski 20.000.000 mk., Tadeusz Gutowski 15.000.000 mk., Zygmunt Neuman 20.000.000 mk., E. Gaworski 20.000.000 mk., Spółka „Lech" 50.000.000 mk., Towarzystwo „B-cia Nobel" 20.000.000 mk., Wacław Grabski 5.000.000 mk., A Górnkiewicz 1 rubel srebrny., Pracownicy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych we Włocławku 103.000.000 mk. i 5 rub. srebr., 2 i pół marki i 1 brelok sr. 1 żeton sr., Bazar Chrześcijański 200.000.000 mk., Czesław Pajączkowski 3 rub. srebrem, Piotr Mańkowski 15 rub. bilonem, prof. Tadeusz Fopp Mk., 25.000.000 mk., Boguchwał Czech papierośnicę srebrną., adwokat Jan Urbański 10 rub. w złocie, Zofja i Juljan Bartoszewiczowie papierośnicę i zapalniczkę srebrną, ks. Ulatowski 2 złote, Pracownicy Miejscy 170.000.000 mk., ks. prałat Załuska z Kruszyna 10.000.000 mk, p. ławnik Maszewski 10 złotych 1 rub. bilon., Pracownicy Urzędu Skarbowego 101.018.000 mk., Związek Pracow. Poczt i Telegrafu 87 złotych. Od Komendanta Policji pow. Włocławskiego p. Stanisława Micińskiego na koronę Dzieciątka Jezus jako I rata: 75 rub. srebrnych i 15 rub. złotych, Franciszka Kruszka 2 marki srebrem, p. Ulasiński, dyrektor Syndykatu Roln. 40 złotych, Ks. Petrykowski 3 rub. srebrne, p. Musiałek 1 gulden gdański, Bracia Rudzińscy mk. 10.000.000, Helena Kozińska 5.000.000 mk., p. Ulińska 3.000.000 mk., Kazimierz Ossowski 10 złotych, Wacław Kłótkowski 10.000.000 mk., B. Kolska 10.000.000 mk., p. Krygier 10.000.000 mk., Adwokat Gąsiorowski 7.500.000 mk., p. Skonieczny 10.000.000 mk., p. Oźminkowski 10 złotych, Tow. Chrześć. Rzemieśl. i Przemysł. 15 złotych, Adw. Jan Tomaszewski 10.000.000 mk., p. Królikowska 3.000.000 mk.

TELEGRAMY.

Konkurs strzelniczy armji.

TORUŃ, Pat. W dniu onegdajszym odbyły się na tutejszym poligonie oficerskie zawody strzeleckie o mistrzostwo armji polskiej. Do zawodów stanęło 10 zespołów po jednym od każdego DOK, każdy w sile 6-ciu oficerów. Pierwsze miejsce zdobył 25 piotrkowski pułk piechoty, (DOK 4), osiągając 525 punktów, drugie miejsce — 67 brodnicki pułk piechoty (DOK 8) 485 punktów, 3-cie miejsce — 76 pułk piechoty (DOK 3) — 440 punktów.

Wypadek na lotnisku.

POZNAŃ, A. W. Wczoraj na lotnisku wojskowem wydażył się nieszczęśliwy wypadek: pilot plutonowy Lowak startował na aparacie Bristol w towarzystwie porucznika obserwatora Wolskiego. Ponieważ przy starcie motor wskazywał pewne defekty, pilot usiłował wrócić na lotnisko. Na wysokości 10 metrów aparat uderzony wiatrem pod stery tylne, runął pionowo na ziemię. Porucznik Wolski poniósł ciężkie obrażenia.

Apetyty niemieckie na Poznańskie.

KRÓLEWIEC (PAT.) — Nacjonalistyczna „Ostpreussische Zeitung", pisząc o zadaniach rolnictwa niemieckiego, zaznacza między innemi, że zadaniem rolnictwa jest takie wychowanie społeczeństwa, aby mogło ono w najbliższym czasie odebrać zabrane przez Polskę ziemie wschodnio-niemieckiej, t. j. Poznańskie i Pomorze. W odebranych ziemiach polskich — pisze dziennik — rolnictwo musi podjąć intensywną akcję kolonizacyjną, aby w ten sposób zabezpieczyć się na wschodzie Niemiec przed ewentualnym napływem obcych elementów.

Tajne narady bankierów.

LONDYN, Odbyło się tu dłuższe posiedzenie bankierów angielskich, francuskich, belgijskich i amerykańskich pod przewodnictwem Lamonta, celem wynalezienia sposobu zabezpieczenia niemieckiej pożyczki. Posiedzenie było tajne, podobno jednak do porozumienia nie doszło. Jak słychać, grupa żydowskich bankierów, wezwana przez Theunisa, w nadziei uzyskania lepszych warunków, niż warunki grupy Morgana, zmuszona była się wycofać, wobec silnej presji, wywartej przez tych ostatnich.

O jednolity front wobec Sowdepji.

BERLIN, A.W. Dzienniki donoszą, że sekretarz stanu Hughes przybędzie w niedzielę do Berlina. W związku z tem krążą pogłoski, że podróż Hughesa nabrała charakteru wysoce politycznego. Miał on dać do zrozumienia w Londynie i w Paryżu, że Stany Zjednoczone ze zdziwieniem konstatują łagodną i wyrozumiałą taktykę, jaką mocarstwa stosują wobec Rosji sowieckiej. Hughes nie zamierza dążyć do izolacji Sowietów, lecz uważa zachowanie jednolitego frontu wszystkich mocarstw wobec Rosji za czynnik niezbędny przy stabilizacji stosunków europejskich.

Uznanie rządu sowieckiego.

MEKSYK. (P. A. T.)—Republika meksykańska uznała rząd sowiecki.

Rozkład jazdy koleją

obowiązujący od dnia 1 czerwca r. b.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

Do Warszawy.		
kurjer poznański	o godz.	3.47
osobowy gdański	„ „	5.02
osobowy toruński	„ „	7.50
osobowy bydgoski	„ „	13.08
kurjer gdański	„ „	15.02
osobowy gdański	„ „	16.24
Do Łodzi Kaliskiej.		
osobowy gdański	o godz	5.02
osobowy ciechociński	„ „	7.50
Do Katowic.		
osobowy ciechociński	o godz	7.50
Do Poznania.		
kurjer warszawski	o godz.	3.25
Do Gdańska.		
osobowy warszawski	o godz.	12.24
kurjer warszawski	„ „	13.46
osobowy warszawski	„ „	0.26
Do Bydgoszczy.		
osobowy warszawski	o godz.	4.25
Do Torunia.		
osobowy warszawski	o godz.	19.26
Do Ciechocinka.		
osobowy warszawski	o godz.	12.24
osobowy warszawski	„ „	19.26
osobowy warszawski	„ „	4.25

OGŁOSZENIA DROBNE.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.